



Tomasz Kącki,  
wójt gminy Mokrsko

## Rozmowa z Tomaszem Kąckim

# Mentalność uległa zmianie

■ Zarządzana przez Pana gmina została uhonorowana ufundowaną przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi nagrodą finansową (25 tys. zł) w IX edycji Konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu. Skąd takie wyróżnienie?

Na początku 2008 r. podjęliśmy decyzję, że gmina Mokrsko zgłosi się do IX edycji Konkursu „Przeglądu Komunalnego” o Puchar Recyklingu. Ale jest to wynik wcześniejszych inicjatyw. Od kilku lat podejmujemy szerokie działania, mające na celu uregulowanie gospodarki odpadami z równoczesną ekookucją lokalnej społeczności. Efekty są widoczne szczególnie w dziedzinie selektywnej zbiórki odpadów. Jednocześnie znacznie wzrosły wydatki, jakie gmina przeznaczająca na ten cel.

■ Czym w dziedzinie ochrony środowiska gmina wyróżnia się w województwie łódzkim?

Dzięki sprawnej pracy Urzędu Gminy mamy dobrze przygotowane wszelkiego rodzaju plany i programy, które staramy się systematycznie realizować we współpracy z fachowymi zespołami wykonawczymi. Dodatkowym atutem jest pozytywne nastawienie poprzednich i obecnej Rady Gminy, która w budżecie gminy na kolejne lata przewiduje znaczne środki na tego rodzaju działania. Problemem pozostają jednak nie w pełni wystarczające fundusze na te cele. Stąd stało się ich poszukiwanie. Jednym ze źródeł są środki pozostające w dyspozycji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Współpraca z Funduszem układa się bardzo dobrze. Dodatkowo niezwykle istotne jest nastawienie mieszkańców, którzy widzą przecież zachodzące w świecie zmiany, będące efektem rozwoju cywilizacyjnego. Bez zrównoważonej gospodarki w zakresie ochrony środowiska zostawimy naszym następcom zanieczyszczone środowisko.

■ Cały powiat wieluński jest w województwie łódzkim dosyć specyficzny. Czy może Pan to potwierdzić?

Trudno to określić, ale na pewno dużo się tu dzieje w zakresie ochrony środowiska.

Bez właściwych koncepcji, czyli wizji, do czego dążymy, nic nie można zrobić. Poszczególne gminy przeznaczają na ten cel znaczne środki, widać dążenie do zrównoważonego rozwoju, istotne jest dbanie o środowisko. Wiele gmin stawia bowiem na turystykę. Specyfika polega chyba na ilości gmin w powiecie. Jest ich 10. Większość z nich ma wykonane koncepcje gospodarki ściekowej dla całych swych obszarów. Nie wszędzie docenia się planowanie, będące najtrudniejszą częścią inwestycji. W trakcie spotkań dzielimy się doświadczeniami i nie oglądamy na fakt, że w pra-

Bardzo istotne jest edukowanie dzieci. Połowa pojemników do segregowania odpadów znajduje się w naszej gminie niedaleko szkół, tak że każde dziecko, udając się do szkoły, musi je zauważyć.

cach koncepcyjnych wyprzedzamy wiele miast.

■ Gmina prowadzi dużo inwestycji w dziedzinie ochrony środowiska. Które są najważniejsze?

Myślę, że jest ich wiele. Najbardziej istotne było wybudowanie w latach 90. XX w. (choć proces modernizacji i rozbudowy nadal trwa) sieci wodociągowej obejmującej całą gminę. Jej powstanie wymusiło kolejne działania. W 1998 r. została wybudowana oczyszczalnia ścieków i sieć kanalizacji sanitarnej, która obecnie — po ostatnich inwestycjach w 2007 i 2008 r. — ma długość 8,71 km oraz 7,45 km przyłączy kanalizacyjnych. Do wykonania w trybie pilnym pozostaje ok. 20 — 30 km kanalizacji. Na terenie naszej gminy, mającej ok. 5,4 tys. mieszkańców, ustawione jest 11 zestawów pojemników do selektywnej zbiórki odpadów: siedem gniazd gminnych i cztery gniazda firmy Eko-Region. Jesteśmy gminą, której mieszkańcy systematycznie segregują odpady. Rozstawienie pojemników i dodatkowe zbiórki odpadów wielkogabarytowych pozwalają skorzystać niemal całej społeczności z tej możliwości.

Na ochronę środowiska ma również wpływ budowa dróg o nawierzchni bitumicznej, chodników i sieci kanalizacji deszczowej na drogach będących własnością gminy lub powiatu. Jednocześnie

uświadamiamy naszym mieszkańcom konieczność wykorzystywania deszczówki we własnych gospodarstwach. Widzimy potrzebę wykonania zbiorników retencyjnych, które mogą spełniać funkcję rekreacyjną. W gminie określono też gospodarstwa przewidziane do obsługi przez oczyszczalnie przydomowe. Rozważamy możliwość pozyskiwania alternatywnej energii elektrycznej. Systematycznie coś się w tej materii dzieje.

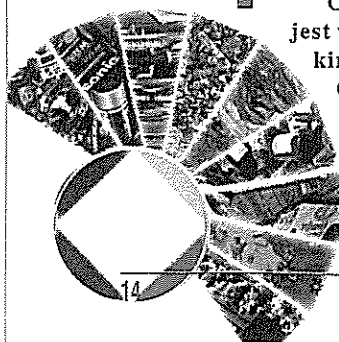
Trochę smuci mnie fakt, że w 2009 r. musimy zamknąć gminne składowisko odpadów. Wybudowane jako jedno z pierwszych w powiecie w momencie zmiany przepisów w zakresie ochrony środowiska stało się niedostosowane do obowiązujących wymogów i musieliśmy opracować projekt jego rekultywacji. Zadanie to będzie się wiązało z bardzo dużymi kosztami, sięgającymi kilkuset tysięcy złotych. Przy tej okazji zamierzamy zlikwidować kilka dzikich wysypisk śmieci i wzmocnić system monitorujący gospodarowanie odpadami.

■ Trudno uwierzyć, że pomysły dotyczące środowiska wprowadzane są bezproblemowo. Jakie działania Pan podejmuje, aby uzyskać akceptację społeczną?

Największe problemy stanowi lokalizacja inwestycji i uzgodnienia z mieszkańcami, gdyż każdy ma swoją wizję np. przebiegu sieci wodociągowej, deszczowej i kanalizacyjnej czy umiejscowienia przepompowni ścieków. Ogromny sprzeciw budzi płacenie coraz większych kwot za zbiórkę odpadów poprzez indywidualne pojemniki w gospodarstwach, zwłaszcza w związku z podwyżkami opłat za deponowanie odpadów na składowiskach. Pozostaje więc przekonywanie, akcja informacyjna o planowanych inwestycjach, spotkania z mieszkańcami. Bardzo istotne jest również edukowanie dzieci. Połowa pojemników do segregowania odpadów znajduje się w naszej gminie niedaleko szkół, tak że każde dziecko, udając się do szkoły, musi je zauważyć. Ale ogólnie widać, że ludziom zależy, żeby było ładnie, czysto i „zdrowo” w swoim obejściu, miejscowości i gminie. Mentalność większości ludzi uległa zmianie.

■ Jakie gmina Mokrsko ma plany w dziedzinie inżynierii środowiska na najbliższe lata?

Główne plany to rozbudowa kanalizacji sanitarnej, modernizacja oczyszczalni ścieków w Mokrsku oraz zamknię-



cie i rekultywacja gminnego składowiska odpadów. Działania te będą najbardziej kosztownymi ze wszystkich inwestycji gminnych. Ich łączna wartość przekroczy 25 mln zł. Bez pozyskania środków zewnętrznych (a o te, jak na razie, jest bardzo trudno) proces ten trwać będzie kilkanaście lat.

■ **Jak dowiadujecie się o nowinkach w inżynierii środowiska i jak sprawdzacie dobór techniczny wybranych do realizacji inwestycji?**

Główne źródło informacji to wydawnictwa firmy „Abrys” oraz spotkania z konsultantami i projektantami. Dodatkowo na Komisjach i Radzie Gminy staramy się rozpatrywać aspekty ekonomiczne i społeczne projektowanych inwestycji. Tak było np. przy wyznaczeniu Aglomeracji Gminy Mokrsko. Oprócz tradycyjnej sieci grawitacyjnej wpisaliśmy jako fakultatywne rozwiązanie kanalizację podciśnieniową. Przygotowując się do ogłoszenia przetargu na projekt sieci kanalizacyjnej dla kolejnej miejscowości przeprowadziliśmy bardzo dokładne analizy finansowe, które z rozwiązań wybrać.

■ **Jak planujecie wdrożyć system powszechnej kanalizacji i dlaczego nie jest to system oczyszczalni przydomowych?**

Planujemy sukcesywną rozbudowę kanalizacji sanitarnej poprzez pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. Oczyszczalnie przydomowe sprawdzają się w terenach o zabudowie rozproszonej i na gruntach o dobrej przepuszczalności. Tereny gminy to w większości gliny i ility. Zbiornicza sieć

kanalizacji sanitarnej pozwala na kontrolę efektywności oczyszczania ścieków, a przy oczyszczalniach przydomowych jest to dość trudne. To jednak ostatecznie ekonomia decyduje o tym, jak będzie wyglądać nasz gminny system oczyszczania ścieków.

■ **Czy budowa kanalizacji i przydomowych oczyszczalni w gospodarstwach oddalonych od kolektorów kanalizacyjnych będzie miała wpływ na rozwój gminy?**

Największe skupisko takich oczyszczalni musi powstać na terenach leśnych, na których mamy wyznaczoną zabudowę letniskową. Turystyka na pewno nie będzie decydować o bogactwie gminy, ale dla wielu jej mieszkańców i inwestorów może stanowić doskonale źródło dodatkowych środków finansowych. I to już widać: powstały dwa gospodarstwa agroturystyczne, a jedno z gospodarstw rolnych umożliwia korzystanie z przejażdżek konnych.

■ **Jest Pan dość młodym wójtem. Czy w relacjach z mieszkańcami ma to znaczenie?**

Myszę, że w ostatnich wyborach dostałem bardzo duży kredyt zaufania. Od władz gminy oczekuje się efektów, rzadko starając się o bardzo dokładną analizę naszych możliwości finansowych i zasad, które obecnie decydują o podziale i przyznawaniu środków na potrzebne inwestycje i rozwój gminy (w tym środków unijnych). Młodość z natury oznacza zaangażowanie, chęć pracy i sukcesu. W moim przypadku zdarzające się porażki nie zniechęcają, lecz powodują analizę i wybra-

nie nowej ścieżki, aby osiągnąć zamierzony cel. Tylko tych potrzeb i określonych celów dla naszej gminy jest bardzo dużo.

■ **Jakie rady dałby Pan innym gminom w dziedzinie realizacji inwestycji środowiskowych?**

Myszę, że jest ich kilka, ale część nazwałbym uniwersalnymi. Po pierwsze, to dokładne sprecyzowanie celu. Tutaj musi być współpraca władz gminy z mieszkańcami i uznanie tych poczynań za np. priorytet na kolejne lata. Drugie — zdobyć i przygotować wszystkie dokumenty, jakie przy obecnych przepisach są niezbędne dla przeprowadzenia inwestycji i ewentualnego pozyskania środków finansowych. To etap dość kosztowny i czasochłonny. Następny etap to konsekwentne realizowanie założonej strategii, dokładne analizowanie wszystkich jej aspektów (ekonomicznych, gospodarczych i logistycznych). Nie da się go zrealizować bez dobrej kadry w gminie, różnego rodzaju wizyt studyjnych, udziałów w targach tematycznych, spotkań z projektantami i wykonawcami. Dobrze jest, gdy wszystkie ustalenia, zasady koncepcji i przetargu zweryfikuje niezależny ekspert. To wszystko pozwala wybrać najbardziej optymalne rozwiązania, takie, które będą przyjazne środowisku, ekonomicznie uzasadnione i — co najważniejsze — mogą liczyć na dofinansowanie ze środków pozabudżetowych. Bo to jest, niestety, dla tak małych gmin jak nasza najważniejsze.

Rozmawiał Zenon Świągón

Tytuł od redakcji